

Kirgistan – zamieszki i demonstracje

5 sierpnia w Biszkeku policja rozpędziła demonstrację zwolenników wpływowego biznesmena Urmata Baryktabasowa, uznając ją za próbę zamachu stanu inspirowaną przez ludzi z otoczenia byłego prezydenta Kurmanbeka Bakijewa. W Biszkeku, Oszu i Tałasie nadal demonstrują przeciwnicy wprowadzenia policyjnej misji konsultacyjnej OBWE. W tej sytuacji, należy się liczyć z pogłębieniem niestabilności i trudnościami w przeprowadzeniu zapewnienia władz, że są w stanie przeprowadzić zaplanowane zaplanowanych na 10 października wyborów parlamentarnych.

Żądania Urmata Baryktabasowa, domagającego się dymisji rządu i powierzenia mu funkcji premiera, władze uznały za próbę dokonania zamachu stanu. Szef Narodowej Służby Bezpieczeństwa na konferencji prasowej stwierdził, że środki finansowe na przeprowadzenie akcji w Biszkeku („kilka milionów somów”) zostały Baryktabasowowi przekazane przez otrzymał od rodziny b. prezydenta Bakijewa. Demonstrację, której uczestnicy według informacji policji mieli być uzbrojeni, rozpędzono przy użyciu gazów łzawiących i granatów ogłuszających. Baryktabasowa oraz 20 jego zwolenników aresztowano. Niezależnie od rzeczywistego poziomu poparcia, jakim cieszy się Baryktabasow, krążące po Biszkeku informacje o brutalnym traktowaniu zatrzymanych mogą stać się przyczyną kolejnych protestów. Trwają także zorganizowane od pięciu tygodni demonstracje przeciwników policyjnej misji konsultacyjnej OBWE (gromadzące od kilkudziesięciu w Biszkeku do 2 tysięcy osób w Oszu) dotychczas przebiegały spokojnie.

W tak napiętej sytuacji odwołanie stanu wyjątkowego na południu kraju (10 sierpnia) należy uznać nie tyle za potwierdzenie rzeczywistego spadku napięcia, ile za decyzję polityczną, mającą umożliwić przeprowadzenie wyborów parlamentarnych w zaplanowanym terminie. Potwierdza to również decyzja prezydent Rozy Otunbajewej o wprowadzeniu zaostrzonego trybu pracy wszystkich organów państwa w celu zapobieżenia groźbie „recydywy masowych zamieszek”. <wol>